

**WŁADYSŁAW
SYROKOMLA**

O SKARBCE
ZAKŁĘTYM

Władysław Syrokomla
O skarbcu zaklętym

«Public Domain»

Syrokomla W.

O skarbcu zaklętym / W. Syrokomla — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

I	5
II	7
III	8
Конец ознакомительного фрагмента.	9

Władysław Syrokomla

O skarbcu zaklętym

I

Ma swe powieści prostota wioskowa —
A tak im wierzy, że przysięg gotowa!
Kłamią starcowie, dokłamują młodzi,
I tak się gminne podanie urodzi;
Z ojca na syna, a z syna na wnuka,
Idzie, na przykład, taka banialuka:

*

Stał sobie zamek przed dawnemi laty,
Żył sobie w zamku kasztelan bogaty;
Znany po całym Wschodzie i Zachodzie,
Rąbał Tatarów jak zielsko w ogrodzie,
Zmurował kościół z miedzianemi szczyty,
Przy nim osadził ojce jezuity,
Sprawiał dla królów biesiady i łowy,
Wypędzał z gruntów sieroty i wdowy,
Z wielkimi pany żył **za-panie-bracie**,
Szlachciców chłostał na perskiej makacie;
Tysiąc mu chłopów uprawiało zboże,
I wielkie skarby zgromadził w komorze.

On żył – zwyczajnie jak księżę udzielny,
Umarł – zwyczajnie jak człowiek śmiertelny;
Śladem za dziadem i ród jego ginie,
I groźny zamek stanął w rozwalinie.
Marmur i cegła z wieżycy wyniosłej,
Opadły gruzem i chwastem zarosły;
Po bastyonach, skąd grzmiała potęga,
Szczur się zagnieżdża i żmija wylęga.
Bóg jeno tutaj przytułek naznacza
Na noc dla zbójcy, na dzień dla puchacza,
Słowem pustkowie!...
Nie całkiem pustkowie —
Spytaj u ludzi, a każdy ci powie:
Że pod gruzami, trzy sążnie od ziemi,
Jest loch zakuty sztaby żelaznemi;
A w lochu skrzynia zakowana młotem,
A w skrzyni skarbiec ze srebrem i złotem,

A na powietrzu, nad gruzami, nisko,
Sinie¹ i błędne pali się ognisko.

¹ *sinie* (rus.) – niebieskie, błękitne. [przypis edytorski]

II

Mówią o skarbcu i starzy, i młodzi,
Po całym kraju powieść się rozchodzi;
Zwiedzał to miejsce niejeden ochoczy
I widział skarbiec na własne swe oczy,
Lecz brać nie można, bo w głębi pieczary
Jęczy duch jakiś czy pokutnik stary.
Twarz jego sucha, jakby trupia głowa,
W sobolą szubę i w kołpak się chowa;
Ma siwe kudły na brwiach i na brodzie,
Oczami strzela aż duszę przebodzie;
Iskrzą brylanty u jego kaftana,
Na piersiach zbroja srebrem zwirowana —
On jęczy jękiem żywego człowieka,
A przecię², grobem czuć odeń z daleka,
Postać nieznana, krój szaty nieświeży,
Rdza na pancerzu, a pleśń na odzieży.

Brzęcząc w ogniwa rdzawego łańcucha,
Pies z całych piersi groźnym rykiem bucha
Szczeka i warczy, i pilnuje wnijscie³,
Z oczów mu patrzy krwawo i ogniście.
Niejeden z mieczem i szepcząc pacierze
Był tam w nadziei, że skarby zabierze,
Lecz byle trafił na jaskinię czarną,
Grobowe jęki strachem go ogarną;
Brytan się rzuca na piersi, na ramię,
Zakrwawi ręce i oręż połamie,
Aż biedny śmiałek, nie mogąc dać rady,
Ucieka z lochu zraniony i blady.

² *przecię* – dziś: przecież a. przecie. [przypis edytorski]

³ *wnijscie* (daw.) – wejście. [przypis edytorski]

III

Mówią o skarbcu i starzy, i młodzi,
Po całym kraju powieść się rozchodzi —
I mówił prymas do pobożnych księży:
«Niech egzorcyzmem piekło się zwycięży,
Śpiewajcie psalmy i uderzcie w dzwony,

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.